

Wieś tematyczna krok po kroku – I

Wsie tematyczne tworzone są, by w nich na nowo zarabiać. Wieś przekształca się w coś w rodzaju firmy. Formalnie nią nie jest, ale w praktyce wiele wsi tematycznych upodabnia się do nowoczesnie zarządzanych przedsiębiorstw.

Temat specjalizacji

Podłoże specjalizacji wsi powinno być pojemne, nośne, mocne i wiązać się z tym, co jest dla niej charakterystyczne, oryginalne. Nadmiar dziwności może jednak budzić sprzeciw mieszkańców i ograniczać liczbę klientów. Kiedy brak własnego pomysłu można go pożyczyć od innych wsi. W przypadku wsi tematycznych nie trzeba, jak na razie, płacić za pożyczenie pomysłu na specjalizację. Przeciwnie, wsie tematyczne mające wspólny temat współpracują ze sobą, tak jak: miasta i wsie książek, wsie dziecięce, wsie wina, wsie bocianie, miejscowości kowalskie. Wynika to ze specyfiki wsi tematycznych, różnej, mimo wszystko, od specyfiki firm oraz z tego, że nie ma ich zbyt wiele, są od siebie oddalone i nie muszą ze sobą konkurować.

Temat powinien być wiarygodny: w wiosce chleba zawsze można kupić chleb i odwiedzić piekarnię, w wiosce maków powinna nas otaczać "makowatość". Nasz klient ma szybko rozpoznać, że trafił do tej właśnie, jedynej wsi. Z tematem powinni się identyfikować mieszkańcy wsi. Najlepiej by było, gdyby się do niego w jakiś sposób dopasowali, np. przez wystrój ogrodów.

Ważne jest też utożsamianie się władz gminy z tematem wsi leżącej na jej terenie. Samorządowcy powinni coś o tej wsi wiedzieć. Informacja o niej ma być na stronie internetowej gminy i w jej folderze. Ideałem jest powiązanie specjalizacji wsi z działaniami szkoły, świetlicy, sklepu, kościoła...

Wygląd wsi

Wieś tematyczna powinna wyglądać, jak taka właśnie wieś: chleba, maków, UFO, kowalstwa, itd.. Można tu szukać podobieństwa do filmu i teatru: temat wsi powinien być wprowadzony na scenę, widoczny. Wieś tematyczna powinna być tak zaprezentowana, żeby jej odwiedziny nie budziły irytacji. Warto poznać wyobrażenia klientów o takiej właśnie wsi i próbować się do nich dostosować. Najlepiej, kiedy tworzy się wieś tematyczną razem z gośćmi, którzy ja odwiedzają. Wtedy bardziej są do niej przywiązani, wracają tu jak do swego, bo przyłożyli ręki, do wspólnego dzieła.

Odwiedziny we wsi tematycznej to pobyt w trochę innym świecie, warto o tym pamiętać i taki inny, jedyny, świat stworzyć. To jak wejście do teatru, filmu, nie jako widz, tylko współuczestnik akcji. W związku z tym trzeba tworzyć scenariusze, historie do przeżycia we wsi tematycznej. Gdy nie ma scenariusza, klient musi sam wymyślać historie. Gdy są to kiepskie, przypadkowe historie, to klient wyjeżdża niezadowolony.

Ze scenariuszem powinna współgrać inscenizacja, nie może ona budzić irytacji. To dotyczy wyglądu budynków, ubioru ludzi, wystroju sklepów, formy informacji, szyldów, drogowskazów, elementów dekoracji, wyglądu kwater, dań w restauracji, wreszcie folderu i strony w

Internecie. Wieś ma wyglądać jak wieś z tego, jedyne, tematu, bo przez jego pryzmat jest odbierana.

Gęstość przeżyć

Pobyt we wsi tematycznej ma być nasycony wrażeniami, przeżyciami. Tu się przyjeżdża po emocje. Trzeba mieć o czym opowiadać po powrocie do domu, i chcieć tu wracać. We wsi tematycznej nie można poprzestać na pokazywaniu i sprzedaży pamiątek, tu trzeba zaofiarować coś więcej: udział w zajęciach: kucie, pieczenie chleba, strzyżenie owiec, gry fabularne, treningi, ćwiczenia, wejście w życie wsi, dojenie kóz i robienie sera, przebranie się w stroje związane z tematem.

Jakość

Gośćmi wsi, klientami trzeba się odpowiednio zająć. Zaczyna się to już od pokazania wsi w Internecie, w folderze. Po tym nas poznają. Ważne jest pierwsze wrażenie. W normalnej polskiej wsi super jakości nie osiągniemy od razu. To nie jest firma turystyczna zatrudniająca pracowników, od których może wymagać, których przeszkoli i sprawdzi. Wieś uczy się jakości stopniowo. Niestety często na własnych błędach. To boli. Mimo bólu i wstydu, który mu towarzyszy, warto iść dalej, uczyć się, doskonalić umiejętności. Wielu spraw nauczą nas klienci. Dlatego trzeba ich pytać o opinie, prosić o poradę, przyznawać się do terminowania. Zaprosić ich do współtworzenia wsi. Wtedy są bardziej po naszej stronie, wyzbywają się "żalnego spojrzenia" i szukania dziury w całym.

Dodawanie wartości

Wieś tematyczna bierze się z potrzeby dodania wartości do tego, co już jest. To jakby odkrywanie skarbów, oglądanie wsi przez inne okulary, dostrzeganie tego, co było ukryte. Kiedy dochody z upraw dyni we wsi Horodyszczce na Polesiu są niepewne, gdy plantatorzy zależni są od jednego odbiorcy, warto poszukać sposobów na dodanie dyni wartości przez: uruchomienie przetwórstwa, organizację festiwalu dyni i Halloween oraz spotkań dyniowych hobbystów, otwarcie muzeum dyni, dyniowy wystrój wsi, organizację dyniowych spektakli i trasy dyni, konkursy dla artystów zajmujących się dyniami. To tylko początek "dyniowego zawrotu głowy". Podobnie można dodać wartości cebuli, marchwi, ziołom, ale także skarbowi kultury ludowej. Wieś Lipnica Murowana znana jest z konkursu palm wielkanocnych. Ale to tylko jeden dzień, co dalej, jak dodać wartości do tego, z czego słynie ta wieś?

Kiedy już uda się stworzyć wieś tematyczną, to też nie można spocząć na laurach. Klienci szukają nowych wrażeń, konkurencja nie śpi, oferta nie może się zbyt długo powtarzać. Powtarzalność dobra jest w uprawie ziemniaków, tutaj liczy się co innego.

Organizacja

Wieś tematyczna to dziwny twór. Tworzy swój produkt, ma ofertę, prezentuje się w Internecie, folderach, bierze udział w targach, przypomina firmę, a jednak formalnie nią nie jest. Tak mogą wyglądać firmy przyszłości. Będą je tworzyli luźno ze sobą powiązani ludzie, zatrudniani, gdy jest potrzeba.

Kiedy kończy się czas etatów i pewności stałego zatrudnienia, wieś tematyczna nie może tworzyć zbyt sztywnych struktur, zatrudniać na stałe, obarczać się etatami i administracją. To podnosi koszty i zmniejsza konkurencyjność. W takiej wsi warto dążyć do tworzenia sieci mikroprzedsiębiorstw, gospodarstw rolnych i instytucji. Dobrze, gdy sieć ta ma swoją reprezentację w formie organizacji pozarządowej (stowarzyszenie, fundacja), głównego organizatora przedsięwzięć wsi. Taka organizacja ważna jest też ze względu na możliwość dodatkowego wspierania przedsięwzięć wiejskich, zarówno organizacyjnego, jak i finansowego (wnioski do programów pomocowych).

Współpraca

Tworzenie wsi tematycznej wymaga wyjścia poza opłotki wsi. Nie można poprzestać na swych siłach, kiedy naszym zadaniem jest wejście w skalę ponad lokalną, a nawet światową. Na początku, gdy nie mamy pieniędzy ani specjalnych widoków na ich zdobycie warto zakrzętnąć się wokół tworzenia systemu wsparcia wsi i jej tematu. Sprzymierzeńców szukamy wśród ludzi, organizacji, instytucji, firm zajmujących się podobnymi sprawami. Najlepiej wśród pasjonatów, ci nie liczą pieniędzy i czasu, łatwiej ich porwać do niecodziennych akcji.

Z kim zakładać wieś astronomiczną? Kto, nie pytając o zwrot kosztów podróży i wynagrodzenie, przyjedzie do Wylatowa tworzącego centrum ufologiczne, czy do Rzeczenicy specjalizującej się w brydżu? To wcale nie znaczy, że przyjedzie za darmo! Dostanie w zamian coś więcej niż pieniądze. Wywiezie emocje, przeżycia, poczucie uczestnictwa w ważnych wydarzeniach, wdzięczność i przyjaźń. To są pieniądze, którymi płaci wieś tematyczna, przynajmniej na początku, takie wartości trzeba w niej pielęgnować.

Specjalizacja wsi rzuca nowe światło na zasoby i możliwości wsi. Nagle okazuje się, że może się ona stać miejscem współtworzenia wsi tematycznej, jako miejsce pracy z informacją i tworzenia baz danych oraz wsparcie w szukaniu i podtrzymywaniu kontaktów. Wiemy wtedy, jak wykorzystać Gminne Centrum Informacji, na jaki temat studenci z gminy mogą pisać prace licencjackie i magisterskie. W wiejskich szkołach, obok uczenia dzieci wszystkiego, co im potrzebne i niepotrzebne, spróbujmy zająć się - nie tworząc oczywiście nowych przedmiotów nauczania, a wykorzystując z pożytkiem istniejące - tym, z czego ma żyć wieś: dynią, wierzba, kowalstwem, hobbitami, ufo, ziołami, chlebem, książką, celtami, brydżem, szachami, żonglowaniem...

Poszerzajmy wiedzę w dziedzinach, które są nam bliskie, pokażmy dzieciom i sobie, że na tej wiedzy się zarabia, że ona do czegoś służy. Szkoła nie powinna dzisiaj, w dobie gospodarki opartej na wiedzy, służyć li tylko do przekazywania wiedzy, ale także do jej tworzenia.

Konsekwencja

Kiedy już zaczęliście specjalizację wsi, to trzeba przy niej trwać. Wsi tematycznej nie tworzy się z dnia na dzień, nie wolno, co chwilę zmieniać specjalizacji, nie może być zbyt wielu kierunków rozwoju ("Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść"). Konsekwencja buduje rynek, przywiązuje klientów, pozwala na tworzenie atrakcji, rozwija ofertę. Gdy przychodzi komuś na myśl żeby zacząć coś innego lub wykorzystać inne zasoby wsi, trzeba się najpierw zastanowić, jak to nowe połączyć ze specjalizacją? Wysiłek myślenia powinien iść w stronę szukania połączeń, integrowania, wchłaniania, szukania wspólnego mianownika a nie rozdziela-

nia i zaczynania od nowa. Niekiedy im dalsze, dziksze, dziwniejsze połączenia, tym wartościowsze, bo rodzi się z nich twórcze napięcie.

Brońcie się też przed zbyt szybkim zniechęceniem, przeskakiwaniem z tematu na temat: - *Wioska średniowieczna już się nam znudziła, zrobimy westernową.*

Wsi tematycznej nie tworzy się z dnia na dzień, na początku więcej jest sceptyków niż entuzjastów, więcej kłód pod nogi, niż fundamentów i mostów. Budując taką wieś ścieracie się z utrwalonymi przekonaniami: "bez pieniędzy nic się nie da zrobić", "tyle razy już próbowaliśmy", "tu się nic nie uda", "tu nikt nie przyjedzie", "kto to kupi, ludzie nie mają pieniędzy". Im dziwniejszy pomysł, tym trudniej do niego przekonać. Wielu ludzi przeświadczonych jest, że częściej spotykają nas niepowodzenia niż sukcesy.

Żeby mieć rację, a dobrze ją mieć, wystarczy powiedzieć: - *To się na pewno nie uda!* Jak się już tak powie, trzeba dołożyć starań, żeby moje było na wierzchu. Niestety w rolach pesymistów występują niekiedy przedstawiciele gminy, dla których jedynym sposobem na rozwój wsi jest ściągnięcie inwestora z zewnątrz. Gdy ten nie przychodzi, to mają wymówkę: - *Nic się nie da zrobić. Kiedy ktoś, pod ich nosem, stara się coś mimo wszystko zdziałać, to mają mu za złe, traktują jako konkurenta w walce o władzę.*

Można długo rozpamiętywać doznane krzywdy i utyskiwać nad złym losem i nad tym, że tyle kłód pod nogami. Prowadzi to do jeszcze większego zniechęcenia. Chińczycy mówią "Gdy chcesz kogoś pokonać zasiej w nim zwątpienie". Można też inaczej: kłody, to przecież budulec!?! Jak go wykorzystać, przysposobić, użyć?

Klienci i promocja

Wioski tematycznej nie tworzymy dla siebie. Warto wiedzieć, kim są klienci wsi? To pomaga w dotarciu do nich, przyciągnięciu i utrzymaniu.

Zapraszając wszystkich - nie zapraszamy nikogo.

źródło: <http://witrynawiejska.org.pl>